Przed nami czas wielkiej politycznej hucpy, czyli kampania samorządowa. Politycy ponownie przygotują nam festiwal pustych haseł i jałowych obietnic. Słowa : Polska, demokracja, społeczeństwo obywatelskie zostaną zmobilizowane do poważnej walki o elektorat. Pytanie, czy wszyscy wyrażamy zgodę na to, by na naszych oczach dokonywała się kolejna publiczna sesja inflacji pojęć, które nas definiują i określają nasze miejsce w społeczeństwie? Czy chcemy, by politycy nabijali się z nas, tj. organizacji pozarządowych i na różne sposoby nas nadużywali w wyborczej ofensywie? My, podmioty III sektora na Podkarpaciu wiemy jaka jest nasza codzienna siermiężna rzeczywistość. Zero zainteresowania, zero dialogu, zero wsparcia. Tak - politycy i władza od wielu lat stosują program ZERO dla NGO-sów. Nie możemy w pełni wykorzystywać naszego potencjału i kreatywności, gdyż na przeszkodzie stoi urzędniczy beton tych, którzy zarządzają budżetami na programy obywatelskie. Trudno nam jest rozmawiać z władzą i politykami, bo oni nawet nie starają się ukrywać swojej obojętności, a nawet niechęci wobec wielu z nas. Na ogół nie podejmują z nami żadnego dialogu, nawet wtedy, kiedy to my występujemy z taką inicjatywą. Nie zabiegają o nasze opinie, nie konsultują z nami żadnych projektów i rozwiązań. Mamy poczucie wkładania ogromnego wysiłku w „partycypację” w demokratyczne procesy. Żadna z dotychczasowych formalnych reprezentacji w naszym województwie, jaką jest Podkarpacka Rada Działalności Pożytku Publicznego ani razu nie zainteresowała się naszymi problemami i nie odpowiada na potrzebę zorganizowania dla naszego środowiska spotkania lub dyskursu o jakości współpracy III sektora z lokalną administracją publiczną. Obecna PRDPP, niewiele różna od poprzedniej, jest narzędziem władzy a dla nas kłopotem, przez to, że powołuje się na nasz status. Wybory naszych przedstawicieli do niej są zwykłą fikcją. Naszego środowiska nikt w niej nie reprezentuje, bo rada wybiera samą siebie. Podobnie jest z naszą reprezentatywnością w różnych ciałach kolegialnych i konsultacyjnych, nie mówiąc już o kwestii naszego wpływu i jego znaczenia na to, co dzieje się w naszych społecznościach lokalnych. Nasz głos jest niesłyszalny, bo gdy zaczynamy coś mówić, druga strona ripostuje nas kneblem: „inne podmioty się nie skarzą”, „inni sobie radzą, bo są lepsi”. Niektóre organizacje, jak np. Bank Żywności czy RCOP są bardzo silnie zakorzenione politycznie, inne faworyzowane poprzez automatyczne zasilanie środkami publicznymi mają często we władzach wpływowych polityków lub ich namiestników. Nie jest to miejsce, by mówić o tym szczegółowo, ale jest to miejsce, by wyraźnie zakomunikować, że wiemy o tym i to widzimy. Martwi nas, że nasza lokalna demokracja jest dławiona przez polityków i regulowana ich wpływami. Nie chcemy stać obojętnie i pozostawać bezsilni wobec procesów niszczenia prawdziwego, obywatelskiego ducha na Podkarpaciu i jego podmiotów dlatego apelujemy do Podkarpackich organizacji pozarządowych o konstruktywny sprzeciw. Chcemy poinformować, że jako stowarzyszenie zwróciliśmy się do władz województwa oraz PRDPP o zorganizowanie w trybie pilnym spotkania i debatę, której tematyką proponujemy:

- jaka jest kondycja III sektora na Podkarpaciu?

- czy istnieje dialog III sektora z administracją publiczną?

- kto reprezentuje III sektor na Podkarpaciu?

- warunki i zasady rozdziału środków dla NGO-sów;

 - omówienie zasad powoływania i prac komisji ds. oceny wniosków i udzielania dotacji;

Będziemy zwracać się do mediów o informowanie społeczeństwa o naszych działaniach oraz postulatach adresowanych do władz. Nie chcemy fasadowości i pozorów, służących sprawozdawczości. Potrzebujemy faktów, a nie aktów i artefaktów. Chcemy promować i służyć takim wartościom jak dobro publiczne, sprawiedliwość społeczna, humanitaryzm. Prosimy o przyłączanie się do naszego apelu i poparcie. Razem możemy więcej! Razem damy radę!